CENA NUMERU 5 ZŁ

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 199 (363)
PONIEDZIAŁEK
25 lipca 1949 roku
Wsch. sł. 4.45, zach. 20.39

Cały naród buduje Stolicę

— naczelnym hasłem społeczeństwa polskiego

Kongres Odbudowy Warszawy *zakończył swoje obrady*

Wczoraj o godzinie 10 rano w wielkiej sali Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady I Ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy. Na Kongres przybyło 1.967 delegatów z całej Polski. Bardzo licznie reprezentowana jest młodzież, która wysłała 496 delegatów. Najsilniej reprezentowane jest województwo wrocławskie.

Na salę wchodzą witani oklaskami zebranych Marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Państwa i Rządu z A. Zawadzkim dr Kołodziejskim i wicepremierem Korzyckim oraz ministrem Spychalskim na czele.

O godz 10 przywitany burzą oklasków przybywa przewodniczący NROW premier Cyrankiewicz.

Otwarcia obrad dokonuje Marszałek Sejmu Władysław Kowalski.

Ta wielka dzisiejsza manifestacja, jaką jest Kongres Odbudowy Warszawy — mówi Marszałek Kowalski — stanowi wspaniały akord pięciolecia wyzwolenia Polski.

Mobilizacja najszerszych sił społecznych dla dzieła odbudowy Warszawy prowadzona przez Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy była jednym z motorów współdziałania z władzą ludową, która gwarantowała realizację tego śmiałego zamierzenia.

Życzę z całego serca — powiedział Marszałek Kowalski w końcowym ustępie swego przemówienia — aby dalsza działalność terenowych Komitetów Odbudowy Warszawy przyczyniła się do wzmożenia, udoskonalenia i upowszechnienia działalności SFOS ku chwale ukochanej przez nas wszystkich Warszawy i ku pożytkowi całego kraju".

Wśród grzmiących oklasków zebranych w prezydium zasiadają: członkowie Rady Państwa A. Zawadzki, dr Kołodziejski, premier Cyrankiewicz, wicepremier A. Korzycki, ministrowie Spychalski, Skrzeszewski, Dybowski, Stawiński, Podedworny, pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem Stefan Matuszewski, przewodniczący SRN Żaruk - Michalski, prezydent Tołwiński, wiceprezes ZSCh Piotrowski, przewodniczący ZMP W. Matwin, przewodnicząca Ligi Kobiet dr Sztachelska, komendant główny „SP" Braniewski, wojewodowie Jaszczuk i Szymanek, przodownicy pracy Religa, Markow, Poręcki, oraz czołowi działacze akcji odbudowy Warszawy, górnicy, nauczyciele, robotnicy.

W imieniu CRZZ powitał Pierwszy Ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy Przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. — Aleksander Zawadzki.

Omawiając wkład, jaki dało na rzecz odbudowy Warszawy całe społeczeństwo polskie, przewodniczący CRZZ powiedział m. in.:

„Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie Warszawy uzyskano dzięki ogromnej ofiarności społeczeństwa. Nowa Warszawa coraz bardziej staje się bliższa sercu każdego obywatela.

W imieniu Związków Zawodowych mówca zapewnił zebranych, iż wszystkie ogniwa związkowe wezmą jak najliczniejszy i jak najżywszy udział w dalszej społecznej akcji na rzecz odbudowy Warszawy.

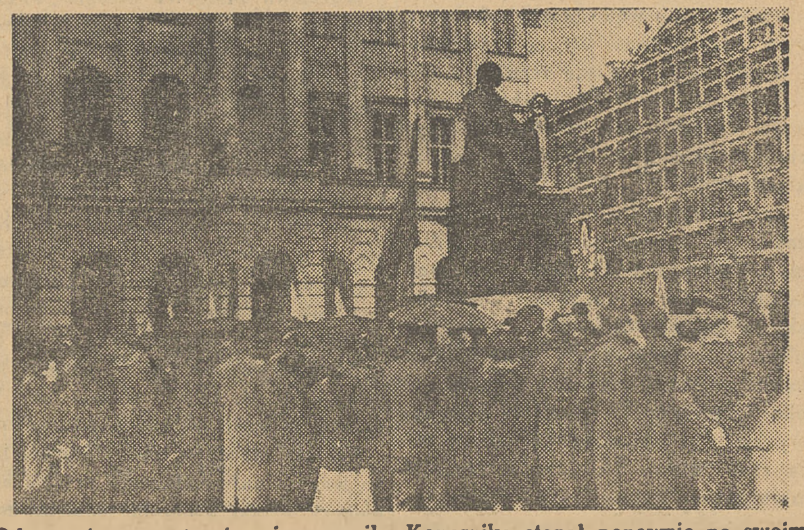
W dalszym ciągu swego przemówienia ob. A. Zawadzki zakomunikował zebranym, że dla uczczenia Kongresu Odbudowy Centralna Rada Związków Zawodowych przekazuje z oszczędności sumę 10 mil. zł na budowę ośrodka robotniczo - chłopskiego przy ul. Nowej Marszałkowskiej. Nadto CRZZ postanowiła rok rocznie przeznaczać ze swych oszczędności określoną sumę na ten cel oraz wezwać wszystkie organizacje związkowe do wzmożenia ofiarności na rzecz odbudowy Warszawy.

Na trybunę wstępuje pierwszy sekretarz KW PZPR St. Zawadzki, który w imieniu wszystkich stronnictw politycznych składa Kongresowi gorące podziękowanie za trud, włożony w dzieło odbudowy i przebudowy Warszawy.

Na mównicę wchodzi wiceprezes ZSCh — Piotrowski. W przemówieniu swym mówca charakteryzuje wkład chłopów w dzieło odbudowy stolicy.

(Dokończenie na str. 2)

Zabliźniamy rany wojenne w dziedzinie kultury



Odremontowany gruntownie pomnik Kopernika stanął ponownie na swoim miejscu przed Towarzystwem Naukowym Warszawskim.

Imponujące osiągnięcia

przemysłu i rolnictwa radzieckiego

w II kwartale bieżącego roku

MOSKWA, PAP. — Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wykonaniu planu gospodarczego w II kwartale br. Mimo, że pierwotny plan produkcyjny II kwartału po uruchomieniu wszystkich wewnętrznych zasobów przemysłu został poważnie zwiększony, to został on jednak wykonany w 101%.

Cyfry ogłoszone przez Cetnralny Urząd Statystyczny, świadczą o dalszym wydatnym wzroście produkcji przemysłowej i rolnej, o zwiększeniu się inwestycji i obrotów towarowych, o wzmożeniu transportu oraz o podniesieniu stopy życiowej ludności Zw. Radzieckiego. Cyfry te dowodzą stałego, niczym nie przerwanego rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego.

Poszczególne gałęzie przemyłu w II kwartale br. w porównaniu z tymże okresem roku ub. znacznie zwiększyły poziom produkcji.

PRZEMYSŁ CIĘŻKI I ENERGETYKA

Zakłady hutnicze zwiększyły produkcję surówki o 20%, stali o 27%, wyrobów walcowanych o 30%, szyn kolejowych o 90%, metali kolorowych o 16 — 24%.

Wzrosło również wydobycie węgla, ropy naftowej i produkcja energii elektrycznej, a mian. węgla o 13%, ropy naftowej o 12%, energii elektrycznej o 17%.

BUDOWA MASZYN

Znacznie wzrosła produkcja maszyn transportowych, budowlanych oraz elektrycznych, w tym lokomotyw eletkrycznych o 130%, wagonów towarowych o 53%, trolleybusów o 63%, samochodów ciężarowych o 38%, samochodów osobowych o 123 procent, kopaczek mechanicznych o 65%, turbin parowych o 106%, traktorów o 73%, silników elektrycznych o 34 — 44%.

Wielki wzrost produkcji nastąpił w przemyśle budowy maszyn, w tym w produkcji obrabiarek o 19%, przędzarek o 49%, warsztatów tkackich o 60%, kombajnów zbożowych o 100 procent, pługów i siewników traktorowych o 62 — 74%, młockarni o 82%.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY I MATERIAŁY BUDOWLANE

Przemysł chemiczny osiągnął również poważne sukcesy, zwiększając produkcję sody kaustycznej o 28%, nawozów sztucznych o 32%, barwników syntetycznych o 21%, kauczuku syntetycznego o 35%, opon o 44%.

Produkcja materiałów budowlanych notuje następujący wzrost: cementu i cegły o 31%, domów standartowych o 47%.

PRZEMYSŁ LEKKI I SPOŻYWCZY

Przemysł lekki i spożywczy także poważnie zwiększyły poziom produkcji, w tym odbiorników radiowych o 106%, zegarków o 99%, tkanin wełnianych o 24%, jedwabnych o 34%, obuwia skórzanego o 28%, mięsa o 15%, wyrobów masarskich o 82%, ryby o 27%, tłuszczów roślinnych o 47%, wyrobów cukierniczych o 38 procent, konserw o 51%, herbaty o 40%, mydła o 85%, papierosów o 20%, wina szampańskiego o 353%.

WZROST PRODUKCJI W II KWARTALE

Ogółem globalna produkcja w II kwartale br. w porównaniu z tymże okresem ub. roku wzrosła o 20%. W czerwcu br. przeciętna produkcja na dobę przekroczyła poziom przedwojenny o 41%.

WZROST WYDAJNOŚCI

W minionym półroczu poczyniła poważne postępy dalsza mechanizacja ciężkich robót, modernizacja urządzeń fabrycznych i procesów produkcyjnych i wykorzystanie aparatury. Wielkie piece hutnicze zwiększyły swą wydajność o 8%. Zużycie paliwa na produkcję jednej kilowat-godziny zmniejszyło się o 3%.

ROLNICTWO W I PÓŁROCZU

Poważne sukcesy ma także do zanotowania w I półroczu br. rolnictwo

(Dokończenie na str. 2)

Depesze gratulacyjne

z okazji Święta Odrodzenia Polski

Z okazji Święta Odrodzenia Polski nadesłali Prezydentowi Rzeczypospolitej depesze: przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Albanii Omer Nishani, prezydent Republiki Argentyńskiej Juan Peron, przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii Minczo Nejczew, książę regent Belgii Karol, król Egiptu Faruk I-y, prezydent Finlandii Juho Kusti Paasikivi, prezydent Republiki Francuskiej Vincent Auriol, p. o. prezydenta Państwa Izrael Joseph Sprinzak, prezydent Stanów Zjednoczonych, Meksyku Miguel Aleman, generalny gubernator Pakistanu Khwaja Nazmuddin, prezydent Ludowej Republiki Rumuńskiej C. I. Parhon, prezydent Konfederacji Szwajcarskiej Ernest Nobs, prezydent Republiki Tureckiej Ismet Inonu, prezydent Republiki Węgierskiej Arpad Szakasits.

Na ręce premiera Józefa Cyrankiewicza nadesłali dalsze depesze: prezes Rady Ministrów i min. spraw zagr. Ludowej Republiki Albanii Enver Hodża, zastępca prezesa Rady Ministrów Republiki Czechosłowackiej Zdenek Fierlinger, wiceprezes Rady Ministrów Republiki Hiszpańskiej Velera, prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Rumuńskiej Petru Groza.

Ministrowi spraw zagr. Zygmuntowi Modzelewskiemu nadesłali depesze: prezes Rady Ministrów i min. spraw zagr. Belgii — Paul Henri Spaak, min. spraw zagr. Republiki Czechosłowackiej Vladimir Clementis, min. spraw zagr. Danii Gustav Rasmusen, min. spraw zagr. Państwa Izrael Moshe Sharott, min. spraw zagr. Meksyku Manuel Tello, min. spraw zagr. Ludowej Republiki Rumunii Anna Pauker, min. spraw zagr. Republiki Węgierskiej Gyula Kallay.

Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski otrzymał depesze od Marszałka Związku Radzieckiego Rokossowskiego, oraz od min. Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej gen. Svobody.

Chińska armia ludowa

odnosi nowe sukcesy

SZANGHAJ, (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że ofensywa wojsk ludowych czyni dalsze postępy w prowincji Hunan. Miasto Jojang, położone na północ od Czang-Sza, stolicy prowincji Hunan, zostało zajęte. W prowincji Kiang-Si wojska ludowe posunęły się w kierunku południowym i znajdują się na przedmieściach miasta Kan-Czou. W prowincji Fu-Kien i na wyspie Hainan — wzmożona działalność oddziałów partyzanckich.

Poczty sztandarowe i delegacje NKW SL

w uroczystościach 5 rocznicy PKWN

W Warszawie 21 bm. delegacja NKW SL, w osobach: sekretarza Stronnictwa — posła Aleksandra Juszkiewicza, wiceprezesa — min. Jana Grubeckiego i czł. prezydium NKW SL — min. Jana Dąb - Kocioła, złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

***

W tym samym dniu prezes SL — min. Wincenty Baranowski, czł. sekretariatu NKW SL — Stefan Żmijko i czł. prezydium NKW SL — min. Stefan Dybowski złożyli wieniec przy Pomniku Wdzięczności na Pradze.

***

W uroczystości otwarcia Trasy W—Z 22 bm. wzięły udział: delegacja i poczty sztandarowe NKW SL.

Cały naród buduje Stolicę

— naczelnym hasłem społeczeństwa polskiego

(Dokończenie ze str. 1)

„Wkład chłopów w akcję odbudowy Warszawy jest dziś niedostatecznie wielki, zapewniam jednak, że Kongres, że już w przyszłym roku udział chłopów będzie poważnie zwiększony".

Następnie witany oklaskami zabiera głos prezydent m. st. Warszawy Tołwiński.

Mówca zapewnia zebranych, że samorząd Warszawy i wszystkie władze odbudowy Warszawy dołożą, jak najusilniejszych starań, ażeby każda zebrana przez naród polski złotówka była zużytkowana jeszcze wydajniej i dała jeszcze większe rezultaty.

Następnie na trybunę wchodzi minister budownictwa inż. Marian Spychalski. Sala wita ministra burzą oklasków.

Przemówienie ministra ilustrowały zapalające się raz po raz na wielkiej mapie Warszawy światełka, znaczące kolejne etapy rozbudowy Warszawskiego Zespołu Miejskiego w ramach planu 6-letniego. Kiedy minister podkreśla głębokie znaczenie sojuszu polsko - radzieckiego w dziele odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych sala rozbrzmiewa długo niemilknącymi okrzykami: Stalin, Stalin, Stalin.

Po przemówieniu ministra Spychalskiego przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy w Katowicach K. Tkocz zgłasza do Prezydium Kongresu wniosek o wysłanie delegacji do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta z prośbą o objęcie protektoratu nad organizacją Społecznego Komitetu Odbudowy Stolicy. Wniosek przewodniczącego Tkocza sala przyjmuje długotrwałymi oklaskami. Na czele delegacji Kongresu do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta stanął minister Spychalski. Po przemówieniu delegata w... przedstawiciela Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Katowicach ob. Jabłońskiego na salę wchodzi witana oklaskami delegacja Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej. W imieniu architektów wita Kongres inż. Skibniewski.

Po wysłuchaniu sprawozdania delegata Wrocławia, zebrani gotują owację wchodzącej do sali delegacji pisarzy i dziennikarzy Związku Radzieckiego. Żywiołowe oklaski przemienia ją się w serdeczną manifestację przyjaźni polsko - radzieckiej. W imieniu delegacji zabiera głos Aleksiej Surkow. W słowach pełnych serdeczności pozdrawia on w imieniu narodu radzieckiego i delegacji polską klasę robotniczą — budowniczych Warszawy.

O godz. 13 na salę wchodzi Prezydent R. P. Bolesław Bierut. Wśród entuzjazmu zebranych Prezydent R. P. Bolesław Bierut mówi:

„Witam gorąco i pozdrawiam serdecznie Kongres Odbudowy Stolicy!

Warszawa przeżywa obecnie swoje wspaniałe, radosne dni. Wasz Kongres, Obywatele, to uwieńczenie tej radości naszej Stolicy. Wasz Kongres to dowód, że sprawą odbudowy naszej Stolicy żyje cała Polska, że każdy świadomy obywatel naszego kraju czuje się związany swym sercem ze Stolicą.

Kongres Wasz reprezentuje zrozumienie tej niezaprzeczonej prawdy, że sprawa odbudowy naszej Stolicy związana jest, jak najściślej z odbudową Polski Ludowej, że odbudowa Stolicy — to najbardziej chlubne zadanie naszego pokolenia, dzieło, które pozostawimy w spadku po sobie przyszłym pokoleniom.

Poprzez odbudowę naszej Stolicy, jako jedną z najważniejszych cząstek odbudowy Polski Ludowej, pozostawimy świadectwo naszych czasów, świadectwo naszych zadań, świadectwo wypełnienia naszych zobowiązań wobec Ojczyzny.

Dlatego, witając Was gorąco, drodzy Obywatele, na tym Kongresie, pozwalam sobie złożyć Wam życzenia, żeby ten cel, który sobie postawiliście, został jak najszybciej przez Was zrealizowany. Jest to jeden z najważniejszych celów, który stawia przed sobą dziś każdy działacz społeczny i patriota. Jest to sprzęgnięcie w jedną całość serc 25 milionów Polaków z naszą Stolicą, Stolicą Polski Ludowej, a wraz z tym, z całym narodem polskim w budowie nowego, lepszego życia.

Życzę Wam serdecznie powodzenia w Waszej pracy".

Na salę obrad wkracza delegacja młodzieży ZMP i „SP" ze wszystkich województw. W imieniu młodzieży przemawia młody junak Jerzy Redlich.

Sekretarz generalny NROW inż. Grabowski komunikuje zebranym o nadejściu adresów i depesz powitalnych na ręce Prezydium Kongresu.

Po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli Wojewódzkich Komitetów Odbudowy Warszawy, Kongres uchwalił rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Stwierdzamy z głęboką dumą i radością, że Stolica Polski, miasto ukochane przez cały naród, pulsuje coraz bogatszym życiem, z wielkim rozmachem odradza się i przebudowuje, odzwierciedlając siłę żywotną naszego narodu i jego zwartość ideową wokół ustroju Polski Ludowej.

Plan sześcioletni przybliża chwilę, kiedy klasa robotnicza i władza ludowa niwelując, odziedziczone po kapitaliźmie kontrasty i dźwigając Warszawę z ruin na szeroki szlak przebudowy, zwycięsko zbuduje socjalistyczną stolicę.

Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy musi włączyć szeroką inicjatywę społeczną w dzieło odbudowy Zamku Królewskiego, powinien gromadzić środki i dawać inicjatywę do odbudowy zabytków naszej architektury i kultury narodowej.

Kongres Odbudowy Warszawy stawia przed wszystkimi ogniwami organizacyjnymi SFOS zadanie usprawnienia pracy i wzmożenia wysiłków, aby jeszcze bardziej niż dotychczas wciągnąć do akcji świadczeń na rzecz odbudowy stolicy młodzież polską i mieszkańców wsi.

Lud Warszawy, budujący z uporem i niezwykłą ofiarnością swoje ukochane miasto, godzien jest nie tylko uznania, ale i podziwu i jak największej pomocy, będącej obowiązkiem całego kraju. Hasło: „Cały naród buduje swoją stolicę" musi stać się własnością całego społeczeństwa polskiego".

Obrady zakończył Marszałek Sejmu Kowalski, który podziękował Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi za uczestnictwo w Kongresie oraz życzył zebranym jak najowocniejszych wyników w dalszej pracy społecznej na rzecz odbudowy kraju.

Strajki i rozruchy w Indiach

MOSKWA, (PAP). — Z Delhi donoszą, że w prowincji Assan doszło do burzliwych manifestacji przeciwko rządowi Pandit Nehru. W starciach z policją szereg osób odniosło rany. Jeden z policjantów został zabity. Aresztowano 400 demonstrantów. Z Madrasu donoszą, że rozpoczął się tam strajk tysiąca drukarzy, domagających się podwyżki płac.

Porażka rządu Stanów Zjednoczonych

w Izbie Reprezentantów

WASZYNGTON, (PAP). — Izba Reprezentantów odrzuciła przytłaczającą większością głosów nowy plan subsydiów rolniczych zwany od nazwiska ministra rolnictwa planem Brannana. Tym samym administracja poniosła w Kongresie jeszcze jedną porażkę. Plan Brannana dążył do obniżenia cen rolnych przez rzucenie całej produkcji rolniczej na rynek przy utrzymaniu siły nabywczej farmerów, drogą bezpośrednich subsydiów. Zamiast planu Brannana, Izba prawie jednomyślnie uchwaliła utrzymać obecny system subsydiów rolniczych na przeciąg jednego roku. System ten utrzymuje wysokie ceny i gwarantuje farmerom minimum dochodów drogą skupywania przez rząd nadwyżek rynkowych.

Szwedzki Związek Chłopski

przeciwko paktowi atlantyckiemu

STOKHOLM, (PAP). — W ramach swej ankiety na temat ustosunkowania się poszczególnych partii szwedzkich do projektu wznowienia rozmów na temat ograniczonej przynajmniej współpracy wojskowej między krajami skandynawskimi, dziennik „Dagens Nyheter" zamieszcza wywiad z przywódcą związku chłopskiego drem Hedlundem, który, stwierdza, że partia jego uważa taką współpracę z Danią i Norwegią, które przyłączone są do paktu atlantyckiego, za ryzykowną, albowiem oznaczałaby ona pośrednio współpracę z mocarstwami zachodnimi. Jeden z przywódców związku chłopskie go poseł von Heland stwierdził, w przemówieniu wygłoszonym w Boberg, iż partia ta coraz bardziej utwierdza się w przekonaniu, iż dla Szwecji najlepiej będzie trzymać się z dala od paktu atlantyckiego.

Z PRASY: Według gazet amerykańskich — w Czechach ogranicza się swobodę praktyk religijnych.



KORESPONDENT AMERYKANSKI W PRADZE

— Panie, czy jest pan katolikiem?
— Ano — niby tak...
— Doskonale: natychmiast wysyłam depeszę o prześladowaniu religii...

Nowe prowokacje kliki Tito

na granicy albańskiej

TIRANA, (PAP). — Albańska agencja telegraficzna donosi, że w lipcu klika titowska z Belgradu dopuściła się dalszych 10-ciu prowokacji na granicy jugosłowiańsko - albańskiej. Chodziło tu o wypady patroli jugosłowiańskich, przeloty samolotów jugosłowiańskich nad terytorium albańskim, ostrzeliwanie tego terytorium itd. Prowokacje te — podkreśla albańska agencja telegraficzna świadczą o tym, że klika Tito rywalizuje obecnie z faszystami greckimi, wykonując wyznaczoną im przez imperialistów anglo - saskich misję na północnej granicy Albanii.

Imponujące osiągnięcia

przemysłu i rolnictwa radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

radzieckie. Wzrost powierzchni zasiewów w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi około 6 milionów ha, w tym pszenicy o 1,6 miliona ha, bawełny o 183 tysiące ha, słonecznika o 280 tys. ha.

W I półroczu rolnictwo radzieckie w porównaniu z tymże okresem ub. roku otrzymało o półtora raza więcej traktorów i samochodów ciężarowych, o 74% więcej kombajnów, 2 razy więcej kombajnów samochodowych. Znacznie więcej, aniżeli w ub. roku, otrzymało rolnictwo radzieckie kosiarek do siana, żniwiarek, młockarni itd.

W I półroczu br. traktory wykonały o 16 milionów ha robót rolnych więcej, niż w tymże okresie ub. roku.

WZROST HODOWLI BYDŁA

Pogłowie bydła kołchozowego od 1 lipca 1948 r. do 1 lipca 1949 roku osiągnęło następujący wzrost: bydła rogatego o 20%, trzody chlewnej o 79%, owiec i kóz o 11%. Pogłowie bydła majątków państwowych wzrosło następująco: bydła rogatego o 16 procent, trzody chlewnej o 52%, owiec i kóz o 17%.

TRANSPORT

Transport kolejowy w II kw. br. w porównaniu z tymże okresem ub. roku zwiększył przeciętny załadunek na dobę o 17%. Transport rzeczny przewiózł w tym okresie o 25% więcej ładunków, a transport morski o 12%.

WZROST INWESTYCJI

Poważnie wzrosły także w I półroczu 1949 r. inwestycje w porównaniu z tym że okresem roku ub., a mianowicie o 24%, w tym w hutnictwie o 21 procent, w przemyśle węglowym o 25%, w budownictwie nowych elektrowni o 37%, w przemyśle budowy maszyn o 14%, w przemyśle materiałów budowlanych o 23%, w przemyśle lekkim i spożywczym o 16%, w transporcie o 32%.

WZROST OBROTÓW TOWAROWYCH

Wzrost produkcji przemysłowej oraz zniżka cen przyczyniły się w poważnej mierze do zwiększenia detalicznego obrotu towarowego, który w II kwartale br. w porównaniu z tymże okresem ub. roku wzrósł o 19%. Sprzedaż artykułów spożywczych zwiększyła się o 15%, w tym sprzedaż produktów mięsnych o 51%, wyrobów cukierniczych o 40%, cukru o 17%.

Jeszcze znaczniej zwiększył się zbyt odzieży, obuwia, galanterii itd., a mianowicie o 27%, w tym tkanin wełnianych o 87%, jedwabnych o 60 procent, gotowej odzieży o 24%, obuwia skórzanego o 28%, odbiorników radiowych o 60%, rowerów o 55%, motocykli o 80%, zegarków o 2,5 raza.

WZROST ZATRUDNIENIA

Wzrost zatrudnienia wyniósł w II kwartale br. o 1,6 miliona robotników więcej, aniżeli w tymże okresie ub. roku. W tymże okresie ukończyło szkoły techniczne 450 tys. osób

WZROST WYDAJNOŚCI PRACY W II KWARTALE

W II kwartale br. w porównaniu z II kwartałem ub. roku wydajność pracy zwiększyła się o 15%, w tym w przemyśle budowy maszyn i w hutnictwie o 17%, w przemyśle węglowym o 13%.

MOSKWA, PAP. — Pisząc o wspaniałych sukcesach gospodarczych w I półroczu br. „Prawda" w artykule wstępnym stwierdza:

„Wyniki II kwartału to dobitny wyraz wielkich sukcesów, osiągniętych przez nasz kraj w rozwoju gospodarki narodowej oraz podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Ludzie radzieccy nie poprzestają jednak na tych osiągnięciach. Stoją przed nami obecnie nowe zadania: dalsze utrwalenie potęgi naszej ojczyzny i nieustanny rozwój gospodarki socjalistycznej. Przedterminowe wykonanie planu br. oraz 5-latki powojennej, przyśpieszenie naszego marszu ku komunizmowi — konkluduje „Prawda" — oto główne zadania, które naród radziecki zrealizuje pod kierownictwem partii bolszewików, pod przewodem wielkiego wodza i nauczyciela — Józefa Stalina".

RADIO—TELEFON TELEGRAF

23 bm. bawiący w stolicy Marszałek Rokossowski wraz z Marszałkiem Żymierskim w otoczeniu generalicji i wyższych oficerów zwiedził Muzeum Narodowe.

Dla uczczenia piątej rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego w ramach przewidzianej radiofonizacji wsi powiatu opolskiego, otwarty został pierwszy na Opolszczyźnie radiowęzeł wiejski w Dobrzeniu.

Brytyjski min. spraw zagr. Bevin przybył w sobotę rano do Paryża. Bevin udaje się do Szwajcarii, gdzie ma spędzić urlop. Przed odjazdem Bevin spotka się z francuskim min. spraw zagr. Schumanem.

Znany antyfaszysta niemiecki Gerhard Eisler wybrany został do władz centralnych SED.

W sobotę rano parlament francuski wznowił debatę nad paktem atlantyckim.

Kongres FIDE (międzynarodowej organizacji szachowej) postanowił na wniosek delegacji radzieckiej przeprowadzić turniej kwalifikacyjny, mający wyłonić pretendentów do tytułu szachowego mistrza świata.

W piątek zakończyła się piąta sesja Rady Powierniczej ONZ. Następna sesja odbędzie się w Genewie w styczniu przyszłego roku.

»CUD« W LUBLINIE

LUBELSZCZYZNA ma szczęście do cudów, a niektórzy sprzyjający cudom księża i handlarze, do pieniędzy. Mniej więcej dwadzieścia lat temu objawił się właśnie w Lubelszczyźnie cudowny Michałek. Stare a grzeszne baby zostały zelektryzowane. Zjawił się ktoś, kto odpuszcza grzechy. Baby ruszyły w stronę Michałka. Za babami ruszyły tłumy ciekawych. Za tłumami ruszyli handlarze wszelkiej maści, nawieźli picia, jadła i sprzedawali drogo. Świętości też podrożały. Księża i biskupi milczeli, bo interes grubo się opłacał. Cały ten cud z Michałkiem trwał przeszło dwa tygodnie. Potem się okazało, że cudowny Michałek jest zwyczajnym umysłowo chorym chłopcem i zabrano go do szpitala dla wariatów. Nieuczciwi księża zgarnęli furę pieniędzy, handlarze również, a zawiedzone tłumy wróciły do domu. Wtedy księża ogłosili, że to nie był żaden cudowny Michałek. Checa była głupia, śmieszna i kompromitująca tłum i kler. Ale wtedy przynajmniej nikogo na śmierć nie uduszono, bo Michałek błogosławił wszystkim w polu, więc przestrzeni było dość.

Tym razem księża wymyślili cud w katedrze i z góry, przed ogłoszeniem cudu rozesłali organistów, aby w umówionym dniu głosili wszem dokoła, że Matka Boska płacze. Baby, jak zwykle, pierwsze ruszyły do Lublina. Za babami ruszył wszelki tłum, popędzany przez reakcyjnych agitatorów. Wreszcie ruszyli nieuczciwi księża z kompaniami.

Ścisk był tak wielki, że uduszono dziewczynę i dziewiętnaście osób pokaleczono. Cudu nie było. Pieniędzy nabrano całe worki. W samej tylko kancelarii katedry do dnia 18 lipca naliczono dwa miliony złotych, a jeszcze liczą, bo podobno aż grabiami musiano grabić forsę. Toteż nie prędko, a może i nigdy nie dowiemy się: ile tłum zapłacił za nadzieję zobaczenia cudu.

Wstyd? Oczywiście, że wstyd. Ale reakcyjny kler nigdy nie liczył się z opinią, z prawdą z niczym, gdy chodziło o zdobycie pieniędzy. Tym razem chodziło jeszcze i o to, aby zrobić na złość znienawidzonemu przez reakcję Rządowi Ludowemu, aby wywołać skandal, ogłupić ludzi i posiać nienawiść do władzy ludowej. Pieniądze w taki „cudowny" sposób zebrane mają służyć na odnowienie katedry. Miła musi być Bogu ta wyłudzona ofiara, którą przypłaciła życiem młoda dziewczyna. Nowy wstyd? Oczywiście, że wstyd. Ale biskup Kałwa jest zadowolony. Mówi w swoim oświadczeniu, że cudu nie było wprawdzie, ale się to i tak opłaciło. Tylko, że biskup Kałwa myśląc o pieniądzach, mówi o wiernych, że to tych ostatnich przybyło. Bo usta jezuitów zawsze nie to mówiły, co myślały.

Co do tego twierdzenia biskupa należy mieć jednak poważne wątpliwości. Bo ludziska dziś niewątpliwie szemrzą po chałupach, że zadrwiono sobie z wiary i z nich. Zadrwiono w sposób ohydny.

Cudów podobnych zmyślano bardzo wiele na przestrzeni ostatnich lat czterdziestu. Znam osobiście taki cud, na którym pewien krawiec (jeszcze przed pierwszą wojną światową) dorobił się tak grubo, że przez resztę życia nie pracował. Dorobił się również na tym cudzie ksiądz i carska policja, która była w zmowie z krawcem. U tego krawca Matka Boska oczami mrugała i dopiero wtedy przestała mrugać, gdy carska policja zlękła się, że nie da rady tłumom. Wtedy policja rozpędziła tłum, a ksiądz ogłosił, że cudu nie było.

LECZ to były wszystko cuda pieniężne, handlowe, jak na targu. Przecież za naszej pamięci księża Paulini okradli ze złotych wotów obraz w Częstochowie, a pieniądze roztrwonili na hulanki. Ksiądz Damazy Macoch, którego ludzie starsi dotychczas pamiętają, ilekroć spotykał kompanię, wołał: „Grzechy was tu sprowadziły do cudownej Panienki". Potem zbierał sam na tacę, a pieniądze zsypywał do własnej kieszeni, jak to robili i jego przyjaciele: ks. Izydor Storczewski czy ks. Bazyli Olesiński. Wreszcie razem ukradli złote wota z obrazu, zamieniając je na blaszane. A Damazy udusił swego bratanka, żeby posiąść jego żonę. I działo się to wszystko w klasztorze częstochowskim.

Wszystko to działo się nie raz i nie sto razy i nie tysiąc razy. Lecz cud lubelski ma jeszcze inną wymowę. Obecnie kler podjął krucjatę przeciwko władzy ludowej. Już nie o same pieniądze chodzi. Ale o to, jaki ma być świat: nowy, ludowy, czy stary, kapitalistyczny. Póki było można, póki burżuazja mocno dzierżyła władzę, póty papież i biskupi udawali apolityczność. Klątw na burżuazję nie rzucali, udawali, że nie chcą się mieszać do spraw ziemskich. Gdy zaś obecnie wiązadła władzy kapitalistycznej trzeszczą mocno w całym świecie, zaczęto ujawniać właściwe oblicze duszpasterskie. Papież najbardziej ukochał „córki i synów" niemieckich, oczywiście najgoręcej kocha niemieckich reakcjonistów, a zwłaszcza hitlerowców. Reakcyjna część polskiego kleru, odpowiadając na apel papieża próbuje zmobilizować polskie elementy reakcyjne wokół siebie, zastąpić rozgromionego Mikołajczyka, podburzyć ciemne dewotki i uniemożliwić spokojną odbudowę kraju. Sprawa mas ludowych, podniesienie oświaty i dobrobytu tych mas, tę reakcyjną część kleru nie obchodzi wcale. Czyż nie przechodzili od dawna obojętnie koło ubóstwa żebrzącego jałmużny na stopniach kościołów? Czy mało oglądali w przeszłości nędzy ludzkiej, bezrobocia, głodu w mieście i na wsi? A co ich to obchodziło? Nic! Jeśliby się udało zepchnąć Polskę na dno nędzy, oni by się tylko z tego cieszyli, bo mogliby głodne masy buntować przeciw Rządowi Ludowemu. Strach ich przecież ogarnia, gdy widzą, że cała Polska staje się coraz zasobniejsza w szkolnictwo, w towary, w chleb itp. Wiedzą, że gdy jeszcze wyżej podniesie się oświata i dobrobyt, za późno będzie stwarzać „cuda". Chcą przerwać ten pochód mas ludowych do oświaty i dobrobytu.

W tym tkwi tajemnica lubelskiego „cudu". Może jeszcze niejeden taki „cud" wymyślą. Ale jedno jest pewne: życia w biegu nie cofną.

J. STANISŁAWSKI

Zaszczytne wyróżnienie

Pierwsi odznaczeni orderem »Sztandar Pracy«

za zasługi dla Państwa i Narodu

W dniu 22 lipca 1949 r. w piątą rocznicę Polski Ludowej, Prezydent Rzeczypospolitej nadał następującym osobom ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy w dniu 2 lipca br. order „Sztandar Pracy" za wybitne zasługi, położone dla Narodu i Państwa:

I. W RESORCIE GÓRNICTWA I ENERGETYKI:

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. **Hajduk Wincenty** — górnik
2. **Janicki Stanisław** — rębacz
3. **Lipczyk Piotr** — inżynier.
4. **Matys Władysław** — górnik
5. **Mazurczyk Paweł** — górnik
6. **Nierychło Józef** — górnik
7. **Rzeszotarski Zygmunt** — st. palacz Elektrowni Wrocławskiej.
8. **Waliczek Józef** — górnik

II. W RESORCIE PRZEMYSŁU CIĘZKIEGO:

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. **Doruch Władysław** — ślusarz
2. **Krupa Antoni** — rozlewacz Huty Pokój.
3. **Krzysztofik Józef** — wytapiacz Huty Bankowej.
4. **Pierzynka Stanisław** — inżynier
5. **Popieluch Stefan** — ślusarz
6. **Rusa Marian** — tokarz
7. **Sip Julia** — szlifierka
8. **Żmichorski Edward** — inż.-mech.

III. W RESORCIE PRZEMYSŁU LEKKIEGO:

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. **Banasiak Wacław** — majster P.Z.P.W. Nr 4, Łódź.
2. **Ramus Anna** — tkaczka P.Z.P.B. Nr 1, Łódź.
3. **Szewczyk Józefa** — tkaczka
4. **Mól Franciszek** — instr. Fabryki Celulozy i Papieru w Kluczach.
5. **Sztaufer Adam** — inżynier
6. **Gmitrzykowski Włodzimierz**
7. **Płachta Helena** — tkaczka

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. **Fidyt Jan** — technik-konstruktor

IV. W RESORCIE BUDOWNICTWA:

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. **Jakucewicz Jerzy** — murarz
2. **Jene Władysław** — przew. Rady Zakł. Mostostal, budowa trasy W-Z.
3. **Markow Józef** — murarz S.P.B.
4. **Poręcki Wacław** — murarz
5. **Religa Andrzej** — murarz
6. **Sigalin Józef** — inżynier,
7. **Szadkowski Władysław** — murarz-brygadzista P.P.R.K.
8. **Woliński Zenon** — inżynier,

V. W RESORCIE KOMUNIKACJI:

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. **Gadzinowski Kazimierz** — kier. robót Warszt., Warsztaty Poznań.
2. **Gębin Stanisław** — kier. warsztatów D.O.K.P. Poznań.
3. **Hauzer Antoni** — kier. robót Warsztatów Gdańsk-Trojan.
4. **Jędrzejewski Bolesław** — pomoc formiera, Warsztaty Bydgoszcz.
5. **Kobielski Zygmunt** — rzemieślnik, Parowozownia Łódź.
6. **Orłowski Kazimierz** — robotnik,
7. **Szyłło Aleksander** — zawiadowca Parowozowni, Warszt. Ostróda.
8. **Tabak Jan** — ślusarz

VI. W RESORCIE ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH:

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. **Obarzanek Aleksander** — szwajcar — Majątek Koryta, pow. Łęczyca.

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. **Biernacki Michał** — pracownik Majątku Dobiecin, Okr. P.G.R., Łódź.
2. **Gajzler Janina** — robotnica rolna, Zespół P.G.R. Barcinek, pow. Jelenia Góra.
3. **Kolendowicz Jan** — szwajcar — Majątek P.G.R. Uciechów, pow Dzierżoniów.

VII. W RESORCIE ZEGLUGI:

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. **Kawiak Jan** — dyr. Oddziału „Portorob" Gdańsk — Nowy Port.
2. **Stachyra Franciszek** — asystent pokładowy m/s Gen. Walter.

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. **Dziennik Jan** — nadmistrz ślusarski, Zjednoczone Stocznie Polskie.
2. **Górski Leopold** — niter-bryg. Zjedn. Stocznie Polskie.
3. **Tomaszewski Józef** — mistrz Kadłubowni, Zjedn. Stocznie Polskie.

VIII. W RESORCIE PRZEMYSŁU ROLNEGO I SPOZYWCZEGO:

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. **Mancewicz Jan** — ślusarz

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. **Barszczowski Julian** — dyr. Fabryki „Fuchs", Warszawa.
2. **Petrykowski Jan** — robotnik P.M.S., Żyrardów.
3. **Szewc Władysław** — mistrz warsztatowy P.M.T., Łódź.
4. **Tarnawska Zofia** — kontrolerka P.M.T., Radom.

IX. W DZIEDZINIE KULTURY I SZTUKI:

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. **Adwentowicz Karol** — aktor.
2. **Andrzejewski Jerzy** — literat.
3. **Broniewski Władysław** — poeta.
4. **Iwaszkiewicz Jarosław** — literat
5. **Jakubowska Wanda** — reżyser
6. **Jastrun Mieczysław** — poeta.
7. **Gojawiczyńska Pola** — literat.
8. **Kruczkowski Leon** — literat.
9. **Nałkowska Zofia** — literat.
10. **Panufnik Andrzej** — kompozytor
11. **Rudnicki Lucjan** — literat.
12. **Różycki Ludomir** — muzyk,
13. **Schiller Leon** — reżyser,
14. **Strynkiewicz Franciszek** — artysta rzeźb.,
15. **Turska-Bandrowska Ewa**
16. **Tuwim Julian** — poeta.
17. **Zelwerowicz Aleksander** — aktor reżyser, dyr. Państw. Teatru Polskiego

X. W DZIEDZINIE NAUKI:

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. **prof. dr Biernawski Witold** — prorektor Akad. Górn. w Krakowie.
2. **dr Chałasiński Józef** — profesor
3. **dr Gąsiorowska Natalia** — prof
4. **prof. dr Goetel Walery** — rektor Akademii Górniczo-Hutn. w Krakowie.
5. **prof. dr Kulczyński Stanisław** — rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu.
6. **prof. dr Marchlewski Teodor** — rektor Uniw. Jagiel. w Krakowie.
7. **prof. dr Bieńkowski Stefan** — prof. Uniwersytetu w Warszawie.
8. **dr Stefanowski Bogdan** — prof.
9. **dr Turski Stanisław** — prof.
10. **dr Uzarowicz Ludwik** — prof.
11. **dr Warchałowski Edward** — rektor Politechniki w Warszawie.
12. **mgr Żółkiewski Stefan** — dyr. Instytutu Badań Literackich w W-wie.

XI. W DZIEDZINIE OSWIATY I SZKOLNICTWA:

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. **Kowalska Józefa** — nauczycielka
2. **Statkiewicz Witold** — inżynier,
3. **Woynilowicz Maria** — nauczycielka

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. **Majewski Ludwik** — nauczyciel
2. **Mariańska Waleria** — nauczycielka
3. **Sitkowska Elżbieta** — nauczycielka
4. **Stachów Stanisław** — nauczyciel
5. **Towpasz Stefan** — nauczyciel

(Dalszy ciąg w najbliższych numerach naszego pisma).

Ruchoma wystawa

mickiewiczowsko-puszkinowska

Prowincjonalne miasta i miasteczka, a przede wszystkim wsie — są pod względem korzystania z dorobku kulturalnego zupełnie upośledzone. Cóż dopiero mówić o wsiach położonych daleko od szlaków komunikacyjnych. Jedyną radą byłoby dotrzeć do najdalszych wsi i osiedli, odpowiednim pojazdem-wystawą.

Myśl tę zrealizowało Muzeum Narodowe w ramach akcji wystaw objazdowych, budując z ofiarności publicznej za 7 milionów zł autobus wystawowy z ciągnikiem.

Oglądamy go na dziedzińcu Muzeum Narodowego. Autobus ma 13 m długości, 2,5 m szerokości, a ciągnik może zmieścić kilka osób. Autobus-wystawa zaopatrzony jest w światło elektryczne. Oświetlenie górne i boczne, wentylacja mechaniczna, wmontowane w ściany specjalne gabloty, wreszcie adapter z kompletem płyt z nagranymi prelekcjami i pieśniami Chopina do słów Mickiewicza. Oto zespół wspaniałych urządzeń tej pierwszej w swoim rodzaju wystawy ruchomej.

Jako pierwsza wyruszy w objazd do 300 wsi i miasteczek leżących z dala od szlaków komunikacyjnych, wystawa „Mickiewicz-Puszkin". Złożą się na nią zdjęcia fotograficzne okładek pierwszych wydań książkowych, kartek z rękopisów, portrety ludzi, z którymi spotykali się poeci, sceny historyczne, w których brali udział, wreszcie ilustracje do książek obu autorów. Istnieje projekt nagrania na płyty całej wieczornicy mickiewiczowskiej. Warto nadmienić, że oprócz silnika cała karoseria autobusu-wystawy zbudowana jest w Polsce.

—:□:—

Wyniki gospodarki morskiej w I półroczu rb.

Przeładunki w portach morskich wyniosły w I półroczu 1949 r. 117% towarów przeładowanych w analogicznym okresie ub. roku. **Szczególnie wielki wzrost przeładunku wykazuje port szczeciński, który osiągnął 186% obrotów z I półrocza 1948 r.**

Polskie statki pełnomorskie przewiozły w okresie 6-miesięcznym br. o 19 proc. więcej towarów i o 10% więcej pasażerów niż w odpowiednim okresie 1948 roku. Na specjalne wyróżnienie zasługuje pozycja przewozu towarów na liniach regularnych. Przewozy te wzrosły o 57 proc. w porównaniu z liczbami z roku ubiegłego. Wartość produkcji stoczni morskich osiągnęła 175 proc. w stosunku do I półrocza ub. r. Jednocześnie wzrosła do 115 proc. ilość roboczo-godzin produkcyjnych, co świadczy o poważnym wzroście wydajności pracy.

Losowanie obligacji PPOK

W Ministerstwie Skarbu odbywa się obecnie siódme publiczne losowanie obligacji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju na ratę, przypadającą do wykupu 15 października br.

Dotychczas wylosowano dla emisji A, B i C — 36 tys. obligacji do wykupu premiowanego. Najwyższe premie po 500 tys. zł padły na następujące obligacje: seria 7.613, obligacja nr 19, seria 7.914, obligacja nr 37, seria 12.034, obligacja nr 38, seria 17.180, obligacja nr 36, seria 21.675, obligacja nr 24 i seria 25.066, obligacja nr 18.

Ponadto padło 6 premii po 200 tys. złotych, 24 premie po 100 tys. zł i wiele innych. Ogółem wylosowanych będzie 54 tys. obligacji i 9 tys. premii na sumę 72 miliony zł.

POW. GORZOWSKI RADIOFONIZUJE SWOJE WSIE

(Od naszego korespondenta)

Dotychczasowe doświadczenia w radiofonizacji wsi wykazały, że punkty tzw. zbiorowego słuchania nie spełniają należycie swego zadania. Eksploatacja odbioru jest dla rolnika zbyt kosztowna. Ciągłe naprawy zainstalowanych odbiorników z powodu nieumiejętnego obchodzenia się z nimi, zakup lamp, których niejednokrotnie brak na rynku, oraz trudności rozliczeniowe ze współsłuchaczami — stwarzają poważne kłopoty. Ponadto punkty te nie zawsze dają odpowiednią siłę odbioru — nie mówiąc już o tym, iż obsługujący w gromadzie aparat musi często wyjeżdżać w swoich sprawach, lub jak to się często zdarza — zaśpi. W konsekwencji tego — inni są pozbawieni możności słuchania audycji radiowych. Toteż radiofonizacja wsi idzie obecnie w kierunku instalowania głośników bezpośrednio z radiowęzłów Polskiego Radia, które **dają całkowitą gwarancję ciągłości i siły odbioru audycji radiowych.**

W województwie poznańskim wysunął się obecnie na czoło radiofonizacji wsi powiat gorzowski. Z początkiem bm. rozpoczęto budowę trzech linii przesyłkowych z radiowęzła gorzowskiego — przy czym pierwsza z nich biegnie przez: Siedlice, Zieleniec, Deszczno, Krupczyn i Karnin aż do Brzozowca. W tych miejscowościach zlikwiduje się 2 punkty zbiorowego słuchania i zainstaluje się na początek około 300 głośników.

Druga linia biegnie z Gorzowa przez: Siedlice, Janczewo i Gralewo do Santoka. Tu ulegną likwidacji 3 punkty zbiorowego słuchania.

Wreszcie trzecia linia biegnie z miasta przez Chwalęcice do Kłodawy, w której również zrezygnowano z punktu zbiorowego.

Celem sprawniejszej obsługi radiofonicznej rozpoczęto budowę 2 nowych radiowęzłów pomocniczych: w Bogdańcu i w Lipkach Wielkich. Do pierwszego z nich będą włączone na razie gromady: Jeninek, Jeniniec, Staniewice i Lubno.

W gromadach, które przyłączyły się do sieci radiowęzła — chłopi samorzutnie przekazują zbyteczne już teraz aparaty radiowe na rzecz świetlic, ZSCh, szkół, „Domów Ludowych" itp.

Długość budowanych linii przewodowych wynosi ponad 60 km. (Ra)

Gromada Łupowo w Gorzowskiem zostaje wsią samopomocową

(ra) W czasie posiedzenia Powiatowego Zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej, decydującego o przerzutach sum z funduszu inwestycyjnego na wsie samopomocowe, wytypowano nową gromadę na wieś samopomocową.

Wybór padł na gromadę Łupowo, która posiada uspołecznionych rolników oraz dogodne połączenie kolejowe.

Gromada Łupowo otrzyma już w najbliższym czasie filię gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska", która przyczyni się do jej dalszego rozwoju i będzie pierwszym krokiem do jej przebudowy socjalnej.

Mieszkańcy gromady wykazali w dotychczasowej pracy dużo sprawności organizacyjnej, inicjatywy społecznej i entuzjazmu, czego dowodem jest dokonana własnymi siłami odbudowa „Domu Ludowego". Niewątpliwie docenią oni też wagę decyzji Pow. Zarządu ZSCh i podwojną wysiłki w pracy dla wspólnego dobra.

Nowa siedziba zarządu gminnego w Środzie

(FK) Zarząd gminny w Środzie przystąpił w ub. roku do budowy gmachu, w którym będą mieścić się biura i mieszkanie sekretarza. Robota poszła sprawnie i szybko. Dwupiętrowy gmach jest już pod dachem. Na parterze będzie w nim 6 pokoi biurowych i pokój na archiwum, a na piętrze 2 sale do posiedzeń i mieszkanie dla sekretarza.

Koszta budowy nowej siedziby wynoszą około 14 mil. złotych.

Nowa Rada Zakładowa

Pracownicy Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej Okr. Oddz. w Poznaniu, wybrali 5 bm. nową Radę Zakładową która na posiedzeniu konstytucyjnym wyłoniła zarząd w składzie: M. Koliński — przewodniczący, A. Jagodzińska — zast. przewodn. Cz. Glock — sekr., J. Wieruszewski — skarb., oraz E. Sujak, St. Sabek, J. Nowicki, M. Handke, W. Heród, St. Bazelak — członkowie. **(St. S.)**

Ruchomy kiermasz Spółdzielni Gminnej dla uczczenia Święta Odrodzenia

(g) Pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Odolanowie (pow. Ostrów), uchwalili dla uczczenia 5 rocznicy PKWN wziąć gremialny udział we wszystkich uroczystościach 22 bm., udekorować wystawy sklepowe oraz zorganizować kiermasz ruchomy na wozach spółdzielni i wyruszyć w okresie żniw z towarami spożywczymi, tekstylnymi, gospodarstwa domowego oraz z pieczywem i gazetami do tych wsi, gdzie nie ma sklepów spółdzielczych, a mianowicie: 21 lipca o godz. 7 — do Garzyc Małych, o godz. 12 — do Tarchał Małych, 22 bm. o godz. 7 — do Garki, o godz. 9 — do Bonikowa i o 12 — do Raczyc; 23 bm. o godz. 7 — do Gliśnicy i o 12 — do Tarchał Wielkich i wreszcie 24 bm. o godz. 10 nastąpi powrót do Odolanowa i sprzedaż na miejscu.

Obsługa ruchomego kiermaszu będzie po zakończeniu sprzedaży towarów pomagać chłopom w pracach żniwnych.

Murowana Goślina chce mieć stałe kino

(R) Murowana Goślina, miasto, liczące 2.700 mieszkańców, nie ma dotąd kina stałego.

Aby stworzyć miejsce rozrywki kulturalnej w mieście, zawiązał się specjalny komitet, w skład którego weszli: Kruszyński burmistrz miasta, Roguszczak, Lisowski, Grawenda, Siwek i komendant MO, który po porozumieniu się z komisją oświatową wystąpił do Filmu Polskiego z wnioskiem o urządzenie stałego kina, wskazując dwa obiekty do ewentualnego wynajęcia.

Czyn pracowników CSMJ z okazji 5 rocznicy Manifestu PKWN-u

(St. S.) Celem uczczenia tegorocznego Święta Odrodzenia Polski oraz 5 rocznicy Manifestu PKWN wszyscy pracownicy Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich w Poznaniu zobowiązali się wykonać następujące prace:

aby podnieść produkcję skrzyń eksportowych do jaj, każdy pracownik w godzinach pozasłużbowych zajmie się rozbiórką starych, nieużytecznych skrzyń, celem użycia dobrych desek do wyrobu nowych skrzyń;

wszystkie magazyny oraz podwórza będą uporządkowane na dzień 22 w ten sposób, ażeby umożliwiły usprawnienie prac;

dział transportowy wymieni pęknięty blok do Kelcknera na inny, używany. Czynność ta da Oddziałowi 100.000 zł oszczędności;

zespół pracowników laboratorium przeprowadzi dodatkowo próby na kwasowość i zawartość tłuszczu w mleku, pobranym w 50 punktach rozdzielczych mleka konsumcyjnego.

Jak gmina Santok naprawia swoje drogi

(ra) Gm. Santok (pow. gorzowski) położyła w tegorocznej pracy duży nacisk na naprawę dróg, których jest około 100 km, licząc drogi państwowe, powiatowe i gminne. Niestety, stan zużycia dróg gminnych wynosi aż 80 proc.

Postanowiono, wyzyskując przyznane kredyty oraz możliwości szarwarkowe, naprawić w bież. roku 5 odcinków drogowych o łącznej długości około 22 km. Ponadto postanowiono ustawić odpowiednią ilość drogowskazów i znaków drogowych. Pochłonie to ponad 1.300 dniówek roboczych pieszych i 446 dniówek zaprzęgowych. Prace obejmują naprawę dróg i usunięcie wyboisk, oczyszczenie rowów przydrożnych, uporządkowanie żywopłotów i drzew przydrożnych.

Niezależnie od prac zaplanowanych odgruzowano plac ćwiczebny OSP przy Zarządzie Gminnym, gdzie wywieziono 85 m sześc. gruzu, wybrano ponad 5 tys. cegieł, położono 20 m chodnika i splantowano plac o powierzchni 480 m kw.

Dużym osiągnięciem było też przydzielenie promu dla gromady Santok. Prom był tutaj bardzo potrzebny, gdyż rzeka dzieli gromadę na dwie części, a brak promu poważnie utrudniał pracę i zmniejszał jej wydajność.

Zawsze i wszędzie należy zwalczać plotkę

W naszych warunkach nie ma żadnego ważnego zagadnienia, którym nie interesowałby się wróg i nie starał się pokrzyżować nam planów.

Na odcinku gospodarczym czai się się spekulant, który kosztem potu rolnika chciałby żyć bez trudu. W ciężkim dla biedaka, przednówkowym okresie, nierzadko były fakty sprzedawania żyta po trzy, a nawet i cztery tys. złotych za kwintal, a 1.800 zł za ziemniaki. Obecnie słyszy się tu i ówdzie rozpuszczane wersje, że żyto po żniwach stanieje. „Ekonomiści" — paskarze wiedzą już nawet, że kwintal żyta ma kosztować po żniwach 600 zł .

Wiedzą oni dobrze, że zaraz po żniwach musi sprzedawać zboże najbiedniejszy, któremu najbardziej potrzeba pieniędzy, a nie ten, który przed żniwami sprzedawał po 4 tys. złotych.

To i my wiemy. Ale wiemy także, że cena za żyto nie ulegnie obniżeniu. Trzeba, by tego był pewien tak że biedny chłop, i żeby nie wierzył plotkom.

Dwa lata więzienia za niedozwolony zabieg

(Ko) 15 bm. toczyła się przed Sądem Okręgowym w Trzciance na sesji wyjazdowej w Chodzieży rozprawa przeciw Teodorowi Magdziarzowi lat 47 z Radwanek, za spowodowanie śmierci kilkunastoletniej Janiny Zagórskiej, z którą utrzymywał bliższe stosunki.

Magdziarz dopuścił się w porozumieniu ze swoją żoną w zamiarze usunięcia ciąży niedozwolonego zabiegu na wymienionej. Nastąpiło jednak zakażenie. Zagórska, przewieziona do szpitala, po pewnym czasie zmarła. Sąd skazał Magdziarza na 2 lata więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i grzywnę w wys. 3.000 zł, a żonę jego Wandę uniewinnił.

Nowe rekordy murarzy przy tynkowaniu ścian

6 zespołów tynkarskich Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Poznaniu pobiło ostatnio rekord pracy w tynkowaniu ścian. Nowy rekord ustanowił zespół murarza Piotra Mateckiego. Zespół ten w ciągu 8 godzin otynkował 147,4 m kw. muru. W pracy tej pomagali Mateckiemu — Skrzydlewski i Miecznikowski.

Na drugim miejscu znalazł się zespół Stefana Kaźmierczaka, który otynkował 144,8 m kw. muru.

Dotychczasowy rekord tynkarski w woj. poznańskim należał do zespołu Szmidta, który w ciągu 8 godzin pracy otynkował 80 m kw. muru.

Nad Wartą

(FK) Nad powiatem średzkim przeszła silna burza z piorunami i gradem, powodując liczne pożary. We wsi Mięskowo spaliła się stodoła rolnika Kończala, w Marianowie stodoła rolnika Kocyłajdy, a w Czeszowie spaliły się 3 stodoły, częściowo ze zbożem. W okolicach Zaniemyśla spadły grady, wyrządzając szkody w owsie i burakach.

***

(Ko 24 bm. odbyła się w Chodzieży w związku z zakończeniem I roku szkoleniowego koncentracja hufców „Służby Polsce" z całego powiatu. Miała ona na celu sprawdzenie poziomu wyszkolenia junaków. W koncentracji weźmie udział 2.000 osób.

***

(k) Powiat chodzieski przygotował się do żniw należycie. Ośrodki maszynowe dysponują dostateczną ilością maszyn. Brak tylko 2 traktorów w gminach: Margonin i Ujście. Ludność miejska pomaga przy zbiorach w PGR.

***

(k) ZSCh w powiecie Leszno zorganizował 82 grupy współzawodnictwa w poszczególnych gromadach. Udział we współzawodnictwie bierze 23 grupy plantatorów buraka cukrowego, 11 lnu włókmistego, 15 grup ziemniaka przemysłowego, 17 grup producentów trzody chlewnej, a nawet 1 grupa racjonalnego przechowywania obornika.

(k) We wsi samopomocowej Kaczkowo — Rojęczyn (pow. Leszno) ukończono budowę 7 silosów. Dalsze 3 silosy wybudowano w gimnazjum rolniczym w Lesznie.

***

(FK) Pracownicy Starostwa Powiatowego, Wydziału Powiatowego i Powiatowego Zarządu Drogowego w Środzie zadeklarowali pomoc w żniwach grupami po 10 urzędników w dzień powszedni, a wszyscy w razie potrzeby w niedzielę.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście.	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-82307

Niechaj zastanowią się rodzice

O WŁAŚCIWY STOSUNEK DO KOLONII LETNICH

AKCJA wczasów letnich dzieci i młodzieży ma olbrzymie znaczenie społeczne i wychowawcze: przez odpoczynek w zdrowotnych warunkach daje pewnej liczbie młodzieży zadośćuczynienie za gehennę przeżyć wojny i doznane krzywdy wynikające z niesprawiedliwości ustroju społecznego, likwidując różnice wpływów środowiska i kulturalnych poziomów zbliża i zżywa dzieci miasta i wsi, umożliwia poznanie różnych okolic kraju, uspołecznia. To właśnie chcemy osiągnąć przez kolonie letnie, w których uruchomienie włożono ogromny wysiłek organizacyjny i pieniężny państwa i społeczeństwa.

Nauczyciele, jak zawsze element ofiarny i uspołeczniony, oddali swój czas wypoczynku — wakacje.

Oczywiście, są i niedomagania, nikt ich nie zamierza ukrywać. Oto w ostatniej chwili uruchomiono kredyty, brak kadr (wychowawców i higienistek). Brak odpowiednich ośrodków, obiektów. Budynki prawie zawsze wymagają przystosowania ich do potrzeb kolonii, przeprowadzenia remontów itp. Przejazdy masy dzieci powodują trudności transportowe. Mogą być i są różne lokalnie występujące trudności wyżywieniowe, zależnie od charakteru produkcji w danej miejscowości i okolicy. Ale kiedy sprawa ruszyła, jednе trudności zniknęły całkowicie, inne ograniczono.

Ale w wielu wypadkach poważne trudności wynikają z winy rodziców, od których zależy realizacja społecznych i wychowawczych zadań kolonii letnich. Trzeba stwierdzić, że często w dzie prości wykazują wysoki poziom zrozumienia dla tych spraw, osobistą kulturę i takt w porównaniu z inteligencją, której zachowanie jest w wielu wypadkach niewłaściwe, zwłaszcza w czasie wyjazdu dzieci i w pierwszych dniach ich pobytu na koloniach. Takie zachowanie się marnuje bowiem owoce pracy, pogarsza niepotrzebnie stan organizacyjny i wychowawczy kolonii.

WIELU spośród rodziców z inteligencji myśli tylko jedną kategorią: — Moje dziecko, mój (jedyny często) synek i... zbytek!

Oto przykład braku dyscypliny wysokiego urzędnika przy odprowadzaniu dzieci na dworzec. Zajechał limuzyną i dla czworga dzieci zajął w przedziale miejsce ustalone przez władze kolejowe dla 10 dzieci. Na zwrócenie mu na to uwagi przez organizatorów zareagował:

— Ja was nauczę! Ja pani pokażę, kto ja jestem.

W Swidrze rodzice wyłamali okno, aby się dostać do budynku kolonii, dokąd ich kierownik, zgodnie z ministerialną instrukcją, nie chciał wpuścić, przybyli bowiem nie w dzień odwiedzin i zakłóciliby swoją obecnością porządek zajęć kolonii.

Pierwsze listy takich matek, pierwsze pytania w czasie odwiedzin podjudzają:

— Coś jadła?

I kiedy się okaże, że czarny chleb lub zacierki na mleku, co zalecił lekarz, wybitny specjalista w dziedzinie odżywiania, to matka gwałtownie reaguje:

— W domu możesz to jeść, nie tutaj! I dziecko się buntuje.

TA niczym nieuzasadniona postawa wobec personelu udziela się zrazu dziecku. I dlatego pierwsze listy pieszczonych dzieci pisane są z przesadą: „Sama napychałam siennik" — skarży się jedna. „Podaję do stołu" — pisze inna. Ktoś nie może się zrazu pogodzić z tym, że zamiótł sypialnię w ramach pracy samorządu kolonijnego.

Każda światła matka winna rozumieć, że dziecko musi wykonywać tę pracę, która nie przerasta jego sił: Że gdyby nawet spało na sienniku na podłodze przez cały czas trwania kolonii, to z tego przy zapewnieniu odpowiedniego odżywiania, higieny itp: nie wynikną dla dziecka żadne ujemne skutki: Powszechnie przecież wiadomo, ile uroku ma dla młodzieży życie w warunkach obozowego prymitywu.

To niespołeczne, kapryśne zachowanie się niektórych rodziców, głównie matek, wyrządza wprawdzie przejściowe, choć poważne szkody, lecz powietrze i las, słońce, piasek i woda, zabawy oraz wytworzona przez wychowawców atmosfera zawsze zrobią swoje i dziecko wbrew matce do końca pracuje i bawi się wespół z innymi zadowolone, szczęśliwe

St. T.

RADIO

WTOREK, 26 LIPCA

5.10 Wiadomości. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiad. 8.05 „Informator". 8.10 Muz. 8.35 „Daleko od Moskwy", pow. 12.00 Wiad. 12.20 Aud. dla wsi. 15.30 „Dwie dziewczynki u dwóch ciotek", słuch. 15.50 Finder i Fornalska, pog. 16.00 „Na najwyższych szczytach Apeninów" — dla młodzieży. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert. 18.00 „Z frontu brygad „SP". 18.15 Jules Mouquet. 18.30 Bułgaria przemawia do Polski. 19.00 Dziennik. 19.15 „Na muzycznej fali". 19.45 O Chopinie. 20.00 Koncert symf. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 Muz. taneczna Cajmera. 22.20 „Ulubione melodie". 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 „Muzyka do dzieł sztuki scenicznej".

Wyniki pierwszego etapu

współzawodnictwa między hurtowniami PCH

23 bm. w sali Polskiej YMCA w Warszawie odbyła się akademia z okazji zakończenia pierwszego etapu współzawodnictwa pracy między zespołami pracowników hurtowni spożywczo - przemysłowych Państwowej Centrali Handlowej.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, partii politycznych, związków zawodowych, wojska oraz liczni pracownicy PCH i zaproszeni goście.

W prezydium zasiedli m. in. przodownicy pracy wyróżnionych hurtowni.

Przewodniczący Rady Głównej Współzawodnictwa Pracy przy Dyrekcji Naczelnej PCH — ob. Bekier, omawiając wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa, stwierdził, że świadczą one o stałym rozwoju ruchu współzawodnictwa na terenie PCH.

W obecnej chwili 158 hurtowni spośród 188 tj. 94% uczestniczy we współzawodnictwie. Plan obrotów PCH w maju br. został wykonany w 109%, a w czerwcu w 112%.

Wynikiem współzawodnictwa pracy było również obniżenie kosztów handlowych i stała poprawa zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby szerokich rzesz pracujących. Pierwszy etap współzawodnictwa pracy przyniósł w efekcie przystąpienie do współzawodnictwa 800 placówek handlu detalicznego PCH.

Następnie odczytano listę hurtowni PCH, które zasłużyły na wyróżnienie. Przodująca we współzawodnictwie **hurtownia w Skierniewicach** otrzymała sztandar przechodni i aparat radio wy „Orion". Nagrody i dyplomy wręczył pozostałym wyróżnionym hurtowniom przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Wewnętrznego.

Na zakończenie akademii zebrani uchwalili rezolucję w której w imieniu 15-tysięcznej rzeszy pracowników PCH postanawiają dołożyć wszelkich starań, aby pogłębić i rozszerzyć ruch współzawodnictwa pracy, wciągając do tego ruchu wszystkich pracowników PCH. Przez podniesienie wydajności i dyscypliny pracy — zwiększyć obroty, zmniejszyć koszty i usprawnić obieg towarowy.

Po części oficjalnej odbył się koncert, zorganizowany przez Polskie Radio, a następnie zabawa.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

KIELCE

W Kielcach odbyła się kurso - konferencja dla kierowników biur i kancelistów powiatowych zarządów SL. Sprawę prowadzenie biur referował kier. wydz. organizacyjnego ob. Wyka mówiąc m. in.: „Dobrze pracować — to znaczy umieć chcieć pracować. Naszych pracowników powinna cechować nie tylko znajomość, ale i odpowiednia postawa polityczna oraz właściwe podejście do spraw organizacyjnych, gospodarczych itp. Pracownik zarządu powiatowego SL musi być wzorem i doradcą dla działaczy gminnych i gromadzkich, musi być przede wszystkim społecznikiem".

Aby ułatwić i usprawnić pracę w zarządach powiatowych SL konferencje takie odbywać się będą każdego miesiąca.

**

W dniu 17 bm. w świetlicy Zarządu Woj. SL w Kielcach odbyła się konferencja powiatowa z udziałem 65 aktywistów powiatowych, gminnych i gromadzkich, władz zarządu Wojewódzkiego SL oraz przedstawicieli: PZPR — Michalskiego, PSL — Tomasza Miernika, ZSCh — Grzegolca i in.

Referat na temat dorobku ideowego, radykalnego ruchu ludowego wygłosił poseł Chaba. O ruchu ludowym na nowym etapie mówił Władysław Jonczyk (wicestarosta kielecki) W dyskusji nad referatami zabierało głos 11 mówców.

(k. k.)

Czynem święciła piątą rocznicę PKWN

Spółdzielczość Samopomocowa Rzeszowskiego

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" i powiatowe związki gminnych spółdzielni na terenie woj. rzeszowskiego podjęły na wielu odcinkach swej działalności zobowiązania z okazji piątej rocznicy Manifestu PKWN.

43 powiatowe zw. gminnych spółdzielni i gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" woj. rzeszowskiego zrealizowały w 10 wypadkach nowe budowy, naprawy i remonty. W KAŃCZUDZE naprawiono magazyn towarowy, w TRYŃCZY wyremontowano sklep spożywczy, w WADOWICACH GÓRNYCH wyremontowano magazyn i przystąpiono do odrestaurowania budynku, który przeznacza się na nowy lokal gminnej spółdzielni.

Otwarto 33 nowe placówki spółdzielcze: m. in. w PZGS NISKO n. SANEM otwarto świetlicę, w gminnej spółdzielni w MONASTERZU uruchomiono cegielnię, w KOLBUSZOWEJ GÓRNEJ otwarto nową filię spółdzielni itd.

W 22 miejscowościach pracownicy PZGS i gminnych spółdzielni uczcili dzień 22 lipca pracą. I tak 16 lipca w MIELCU pracownicy fizyczni i umysłowi tamtejszego PZGS w ilości 90 osób przepracowali ogółem 630 roboczogodzin przy pracach w polu, na terenie pobliskiego PGR w CHORZELOWIE.

CHPM wykonała plan w I półroczu rb.

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego wykonała z nadwyżką plan obrotów hurtowych i detalicznych za I półrocze, a mianowicie: w 114,3% i 106,7% Zaplanowana cyfra obrotów hurtowych wynosiła 3.791.782 tys. zł, faktyczne obroty wyniosły 4.335.232 tys. zł, detalicznych — 526.204 tys. zł, osiągnięto 561.571 tys. zł.

Wyniki te osiągnięto dzięki szczególnie wysokiemu przekroczenu planu w II kwartale br., kiedy to plan obrotów hurtowych wykonano w 135,6% siągając sumę 2.661.536 tys. złotych, zamiast planowanej 1.963.470 tys. zł i detalicznych — w 117,1%; plan przewidywał obroty na sumę 271.304 tys. zł, faktycznie osiągnięto 317.706 tys. zł.

CHPM dokonała również w ciągu I półrocza pewnej korektury sieci dystrybucyjnej w terenie. Założono nowe placówki w tych miejscowościach, które w artykuły metalowe były zaopatrzone niedostatecznie. W celu uniknięcia dublowania brano pod uwagę rozmieszczenie innych placówek handlowych państwowych i spółdzielczych, rozprowadzających wyroby przemysłu metalowego.

W rezultacie, CHPM liczy obecnie 42 hurtownie (37 wielobranżowych i 5 maszyn rolniczych) i 48 sklepów detalicznych (32 wielobranżowych, 8 precyzyjno - optycznych, 5 maszyn rolniczych i 3 mebli stalowych). Nowe hurtownie powstały po jednej: w Łodzi, Kutnie, Jeleniej Górze, Piotrkowie Trybunalskim, Gdyni, Toruniu, Gnieźnie, Brzegu; Nysie; Białej Podlaskiej i Koszalinie. Nowe sklepy detaliczne otwarto po jednym: w Warszawie, Jeleniej Górze, Bielawie, Brzegu, Nysie, Gerlicach, Krakowie, Poznaniu, Gdańsku, Śremie, Bielsku, Gdyni, Białej Podlaskiej, Olsztynie, Płocku i Kamiennej Górze; po 2 sklepy otwarto w Łodzi i Rzeszowie.

Józef Morton

DROGA OTWARTA

82)

Oczywiście drzwi domu zastał zamknięte. O tej porze nie mogło być inaczej. W oknach było ciemno. Czyżby Maryśka już spała? Nie mogła jeszcze paru minut poczekać? Przecież urzędowanie, to nie zabawa. Wzięła go złość na żonę, z której nigdy nie miał żadnej pociechy, żadnej radości. Kiedy zamykali go do więzienia, wyrzucała mu głupie marnowanie czasu, a kiedy wypuszczali go na wolność, witała go z buntem w sercu, z zapiekłym gniewem. Lecz potem, w nocy... ach, po co wspominać! Zwłaszcza, że są i inne jeszcze bardziej przykre momenty z pożycia z nią, kiedy wymawiała mu swoje wiano, jakie za nią wziął, i zamiast stać się przyzwoitym człowiekiem, „lofrzy się po świecie" i „rujnuje siebie i dzieci". W takich momentach zawsze miał uczucie, jakby go kto ludzkim łajnem bił po twarzy. Toteż uciekał zaraz z domu. Dokąd szedł? W świat!

Podniósł gniewnie pięść i począł się dobijać. Po krótkiej chwili posłyszał prędkie kroki i otwarły się drzwi. Z małą lampką w jednej ręce stanęła w progu Maryśka. Ponieważ światło trzymała nisko, prawie przy samej ziemi, twarz jej była pogrążona w półmroku. Mimo jednak tego półmroku Marcel od razu zobaczył na niej radość. Radość, że nareszcie powrócił. Z taką twarzą witała go po raz pierwszy. Czyżby tak bardzo się zmieniła w ciągu paru tych dni? Albo może dlatego wita go z taką radością, że jest teraz wójtem, a nie więziennikiem? I że nikt go już nie będzie wytykał palcem, jak dawniej? Albo może... Może tą słodką, wyczekującą radością na swojej suchej, brzydkiej twarzy chce mu przypomnieć o pierwszej nocy, po której znów za panowała dla niej cisza niepokojąca? I wygládanie, czekanie na pierwszy jego odruch, na serdeczniejszy uścisk ręki, czulsze słowo?

— Myślałem, że już śpisz — burknął i zawarł za sobą drzwi, przekręcił klucz.

— Kolację masz?

— Mam, czeka na ciebie... Będzie jeszcze gorąca — odrzekła — Jest już dziesiąta godzina?

— Chyba jeszcze nie ma. Zamknąć i te drzwi? —

— Zamknij. Już wszystko porobione. Na drogę już nie trzeba wychodzić.

Małą lampkę postawiła na stole i przyniosła kolację: dużą miskę barszczu i ziemniaki, widocznie niedawno gotowane, bo jeszcze go rące i na wygląd zupełnie jak świeże, kruche. Obok ziemniaków starzył się spory kawałek mięsa.

— Kupiłaś? — zdziwił się, przyglądając się mięsu.

— Tak.

— W sklepie, czy u ludzi?

— W sklepie. Za pół kilo dałam 80 złotych.

— Drogo — stwierdził — Zdaje się, że trzeba będzie położyć rękę na tych sklepach, co tak drogo sprzedają. Dawno jadłaś kolację?

— Dopiero co, ale jakby nie dzieci, czekałabym na ciebie.

Podniósł na nią oczy i natychmiast opuścił je na miskę. Teraz był pewny. Maryśka — to była już nie ta Maryśka sprzed wojny, bo w czasie okupacji widywał ją rzadko i zawsze przelotnie. Nie była butna i opryskliwa. Nic mu nie wymawiała i nic nie żądała. Z tamtych czasów pozostała tylko brzydota, to samo ciało, może jeszcze bardziej odpychające od siebie, ani żeli dawniej, wszystko inne było nowe. Co ją tak zmieniło? To pewne, że nie wywyższenie go, nie je go wójtostwo. Więc co?

Okupacja, długie i ciężkie lata samotności powiedziały Maryśce wiele. Przede wszystkim, że źle żyła przed wojną ze swoim mężem. Był biedny? Ale przyszedł do niej nie przymuszony przez nikogo i poślubił ją jak Bóg przykazał, a potem dał jej dwoje dzieci. Tymczasem jak ona z nim żyła? Jak go traktowała? Czy nie wyrzucała go niejednokrotnie na drogę, każąc mu iść i zginąć gdzie we świecie? I za co? Że zabawił na wsi dłużej, niż należało? Że wiecznie oddany był swojej polityce? Że, wreszcie, uśmiechnął się do jakiejś obcej kobiety? Jakże przykre sceny rozgrywały się wtedy! Ile padło przekleństw i przezwisk! Ale, kiedy odsiadywał z dala od niej swoją więzienną karę, z tęsknoty za nim omal nie szalała. Ale potem, kiedy wracał, zaraz na progu zaczynały się stare dzieje... To były jej błędy i wielkie grzechy! Ile razy w czasie okupacji uprzytomniła sobie całe swoje pożycie z Marcelem, zrywała się, by go odszukać i paść mu do nóg, prosić go o przebaczenie, darowanie jej wszystkiego. Zawsze się jednak tak składało, że nie wiedziała, gdzie wtedy Marcel przebywał, a szukać go było i dla niej i dla niego bardzo niebezpieczne.

(d. c. n.)

Opole-Wąwolnica-Nałęczów

Spółdzielnie Gminne »Samopomoc Chłopska«

(Od naszego specjalnego korespondenta)



Na ścianie wisi cennik...

W okresie powstawania pierwszych Spółdzielni Gminnych „Samopomoc Chłopska" panował na rynku wiejskim okropny rozgardiasz. Konkurowały tam ze sobą: różnego rodzaju inicjatywa prywatna, spółdzielnie społemowskie, rolniczo-handlowe i samopomocowe. Zwyciężyła idea jednolitej spółdzielczości rolniczej i dziś, po półtorarocznym jej rozwoju, widzimy, że jej podstawowe założenia są słuszne. Nie tylko bowiem pośredniczy ona w wymianie produktów między wsią i miastem, ale jednocześnie stanowi bardzo ważny etap w drodze wsi do spółdzielczości produkcyjnej, do socjalizmu.

Chłopi zaczynają coraz bardziej rozumieć sens spółdzielczości rolniczej i doceniać jej znaczenie w rozwoju wsi. Coraz chętniej garną się do niej, biorą udział w jej organizowaniu i w kierowaniu nią.

Niżej podajemy kilka fragmentów, obrazujących rozwój spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska" w powiecie puławskim, województwo lubelskie.

KILKA SŁOW O POWIECIE PUŁAWSKIM

W powiecie puławskim jest około 28 tysięcy gospodarstw chłopskich, a członków Spółdzielni Gminnych jest 21146. Spółdzielni Gminnych jest 17. Mają one 101 sklepów wszystkich branż, a ponadto: 21 ośrodków rolnych, 17 ośrodków maszynowych, browar, 3 gorzelnie, 3 cegielnie, 4 młyny, tartak, 8 piekarnie, 9 masarni, 4 gospodarstwa rybne, 3 chmielniki, wytwórnię wód gazowych, rozlewnię piwa i wytwórnię mydła. W budowie znajduje się przetwórnia owocowo-warzywnicza.



...świnia złamała przy zrzucaniu nogę...

Spółdzielnie Gminne przeprowadzają ponadto kontraktacje oraz skup trzody chlewnej, bydła i roślin przemysłowych. Ich obroty za pierwsze półrocze bieżącego roku wynoszą 725.754.000 zł (w tym obrót żywcem — 237.226.000). Obroty Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Puławach za ten sam czas osiągnęły cyfrę — 389.004.000 zł.

CO SŁYCHAC W OPOLU

W OPOLU nad Wisłą jest właśnie jarmark. Mała osada, licząca około 4 tysięcy mieszkańców, jest już od wczesnego rana zapełniona wozami, końmi i oczywiście ludźmi.

Gmina Opole jest dość duża, należą bowiem do niej aż 23 gromady. Ale na jarmark do Opola, zwłaszcza przedżniwny, ściągają ludzie nawet ze wsi oddalonych o kilkanaście kilometrów. I nic dziwnego, Opole leży w dogodnym punkcie handlowym. Dookoła nie ma miast. Do Puław jest bezmała 30 km, a dogodne połączenie szosą i kolejką posiada jedynie Opole. Ma ono także sklepy i dość obszerne magazyny, w których może przez dłuższy czas przechowywać towary, sprowadzone kolejką z Puław, a nawet i z dalszych, i z większych miast. Inne miejscowości gminne nie mają takich możliwości i dlatego nie potrafiły dotychczas rozwinąć się tak, jak Opole.

JEDNOCZEŚNIE z targiem odbywa się w Opolu skup żywca przez Gminą Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska". Punkt skupu znajduje się na skraju osady, tuż obok magazynów.

Taksator — Jakub Pietras — uwija się jak może: Mimo wczesnej pory przyjął już 26 świń, 31 cieląt i 2 owce. Ma właśnie kłopot.

Swinia, należąca do Franciszka Pietrzyka, gospodarza z Majdanu Dębowego, oddalonego o 30 km od Opola, złamała nogę przy zrzucaniu z wozu. Waży ona tylko 117 kg. Taksator i komisja taksacyjna zaliczyli ją do 7 kategorii i otaksowali (według cennika) po 172 zł za kilogram. Chłop się krzywi i nie chce przystać na tę cenę, a taksatorzy uważają, że wieprzak nie jest wart więcej, niż dają. Dzięki interwencji przybyłych z nami przedstawicieli: Centrali Spółdzielni Gminnych „Samopomoc Chłopska" i Centrali Mięsnej z Warszawy, cenę świni podniesiono do 187 zł za kg i... zadowolony właściciel przyjął pieniądze.

— Nie możemy dawać więcej, niż jest w cenniku — tłumaczy się Pietras — bo musielibyśmy tracić. Niedawno temu Spółdzielnia z Godowa wysłała do Zabrza 32 sztuki świń i straciła na nich 33 tysiące złotych.

— Dlaczegóż to? — pytamy wszyscy jednocześnie.

— Po prostu odbiorcy śląscy sklasyfikowali je inaczej — wyjaśnia Pietras. — Gdybyśmy chcieli tracić tysiąc złotych na każdej świni, to ile musielibyśmy dołożyć, kupując miesięcznie około 40 ton żywca?

FAKTYCZNIE, Pietras ma rację, tylko czy śląscy odbiorcy zawsze ją mają?

— To wy tu dużo kupujecie? — rzuca ktoś pytanie.

— Na drugi rok będziemy jeszcze więcej kupować — wyręczył Pietrasa kierownik spółdzielni gminnej — zakontraktowaliśmy już 1350 sztuk, a chcemy osiągnąć 1500. Tylko martwimy się, jak to wszystko wyżywić. W lutym otrzymaliśmy 45 ton otrąb, a teraz tylko 10 To stanowczo za mało. Jak nie dodadzą, będzie naprawdę ciężko, bo okolica niebogata.

Niektórzy chłopi od razu zamieniają otrzymane za świnie pieniądze na potrzebne statki gospodarskie. 5-hektarowy gospodarz, Czesław Ignarek z Owczarni, gm. Godów, kupił młocarnię sztyftówkę za 24.800 zł.

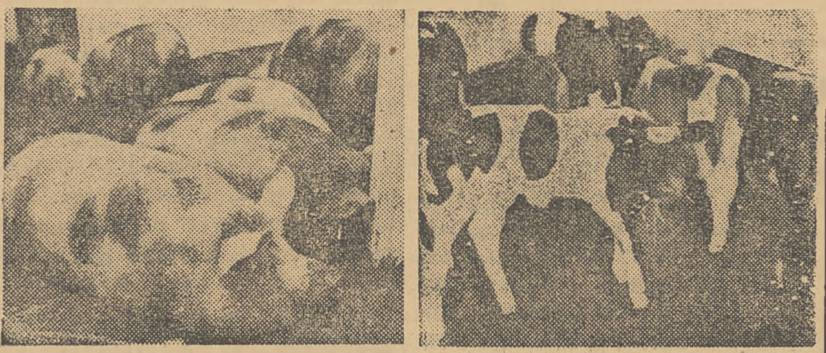
— Trochę więcej niż połowę wieprzka kosztuje — mówi ze śmiechem — dawniej musiałbym ze trzy takie sprzedać na nią.

Władysław Dobrowolski z Łazisk, gm. Kamień, ciągnie za wozem żniwiarkę.

— To „bydle" — powiada po cichu — wyciągnęło mi dwie świnie i konia z obory. Ale nareszcie ją mam. Tyle lat się na nią zbierało i nie mogło się zebrać, aż nareszcie teraz.

Przed samym wejściem do budynku spółdzielni gminnej odbywa się targ na drób.

— Jakto, na wagę kury sprzedajecie? — pytam starszej, ubranej w długą chustkę, kobiety.



...Zakupione świnie i cielęta czekają na transport...

— A jakże! — mówi prędko. — Początkowo nie bardzo chcieliśmy przystać na to, bo prywatnie to się można posprzeczać, potargować...

— Ile waży, to mi za tyle zapłacą i nie muszę latać po domach z byle kurą — wmieszała się stojąca obok młodziutka dziewczyna — nie muszę nikogo prosić, by kupił kurę ode mnie. Ile bym tylko przywiozła, to spółdzielnia zakupi.

Nie przeszkadzamy personelowi spółdzielni w pracy. Przypatrujemy się tylko skupowi jaj. Też na wagę, a nie na sztuki, jak dawniej.

— Lepiej się nawet opłaca — tłumaczy nam gospodyni, czekająca w kolejce do wagi z pełnym koszem jaj.

— I nikt się ze mną nie sprzecza o to, że jajka są małe, i nie targuje o cenę — dodaje druga.

— Trzeba wam wiedzieć, że i ośrodek maszynowy też mamy — dodaje na pożegnanie kierownik spółdzielni w Opolu. Są w nim: 4 żniwiarki, 10 siewników, kilka młockarni i traktor. Powiatowa Rada Narodowa w Puławach przyznała nam 1.200 tys. zł na odbudowę warsztatów reperacyjnych. Jak dobrze pójdzie, to na przyszły rok będą gotowe.



...Kury idą na wagę...

A JAK JEST W WĄWOLNICY?

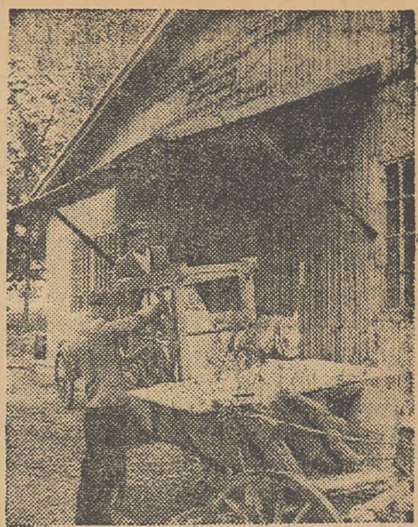
W Wąwolnicy na rynku stoi tablica z napisem: — „Postuj furmanek". Nietego tam oczywiście musi być z ortografią, ale Spółdzielnia Gminna „Samopomoc Chłopska" rozwija się dobrze.

— Mamy w tej chwili sklep główny, sklep towarów mieszanych, sklep tekstylny i masarnię w Wąwolnicy — objaśnia prezes zarządu spółdzielni. Prócz tego są 3 filie: w Drzewcach, w Branicach i w Niebytowie, oraz cegielnia w Łopatkach i czterohektarowy chmielnik w Drzewcach. Wszystko to rozwija się bardzo dobrze.

— A jaki macie obrót?

— Towaru mamy obecnie we wszystkich sklepach za 4.740.000 zł, a obrót miesięczny wynosi 3.760.000 zł — pomaga prezesowi młody człowiek, pełniący funkcję buchaltera.

— Zamierzamy otworzyć jeszcze piwiarnię - jadłodajnię i piekarnię w Wąwolnicy oraz dwa sklepy na wsiach — dodaje prezes i prowadzi nas do jednego ze sklepów.



...Młockarnia kosztuje pół świni...

Wysoka, ogromna sala przedzielona jest ladą na dwie części. Sprzedają tu dwie sklepowe. Kilkoro ludzi jest wnet obsłużonych, ale nie możemy se sklepowymi zamienić ani słowa, bo wciąż przychodzą nowi klienci. Rozglądamy się więc dokoła.

Na półkach leżą: żelazka do prasowania, pasta do podłóg i butów, farby, mydło, zeszyty, cukier, mąka, sól, porcelana, szkło kuchenne, garnki, opony i dętki do rowerów oraz wódki wszelkiego rodzaju. Niżej widać gwoździe, małe i duże, młotki, obcęgi, osełki do kos, wosk, postronki i łańcuchy.

BLASZANA wanna do kąpieli kosztuje 1.150 zł, pług nr 2 — 2.480 zł.

Odwołuję na bok starego gospodarza, Stanisława Błaszczuka ze Zgórzyńska, który właśnie kupuje tu kosę i pytam.

— Cobyście chcieli mieć jeszcze w waszej spółdzielni?

Chłop uśmiecha się do mnie życzliwie. — Dużo jeszcze rzeczy brakuje, dużo — powiada. — Przydałaby się jeszcze bednarka, obręcze do wozów, gwoździe, papa, blacha, szkło i eternit. W tamtym roku było dosyć, a teraz brakuje.

W następnym sklepie sprzedają towary spożywcze, a w izbie, położonej obok — tekstylne.

Na półkach leżą stosy najrozmaitszych materiałów, kołdry, obuwie męskie i damskie oraz gotowe ubrania i płaszcze.

— Jest to jednocześnie sklep detaliczny i rozdzielczy — wyjaśnia sklepowa, Janina Rosła — 23 gromady zaopatrują się u nas w materiały tekstylne.

— I wystarcza wam towarów?

— Nie zawsze — odpowiada zapytana. Za mało mamy kretonu, jedwabiu, płótna białego, skarpet, fildekosów, ubrań roboczych i butów gumowych. Poszłyby także buciki letnie, ale nie ma. Te tutaj, to zimowe. Pepegów można by również dużo sprzedać — mówi — a kołdry są za drogie dla wsi. O połowę tańsze braliby wszyscy, a po 8.000 nie chcą.



...W spółdzielni można sprzedać jajka, a kupić nawet i... kosę

W NAŁĘCZOWIE NAJLEPIEJ

NAŁĘCZÓW robi wrażenie miejscowości letniskowej, a nie siedziby gminy z dobrze rozwijającą się Spółdzielnią Gminną „Samopomoc Chłopska", z ośrodkiem maszynowym, rzeźnią i Spółdzielnią Ogrodniczo - Warzywniczą.

Spółdzielnia tutejsza wraz z czterema sklepami w Nałęczowie i dwoma na wsiach uzyskała za maj br. 21 milionów złotych obrotu przy kosztach handlowych, wynoszących tylko 5,5%. Wśród tych sklepów są cztery spożywcze, jeden tekstylny i z obuwiem, i masarnia z rzeźnią.

Wejdźmy na chwilę do rzeźni i zobaczmy, co się tam dzieje?

Rzeźnia mieści się w szopie prywatnej, wynajętej przez spółdzielnię i zamienionej przez nią na prowizoryczny warsztat rzeźniczy. Sciany są wybielone wapnem, posadzka czysta, betonowa, u sufitu tkwią grube, żelazne haki, a na środku posadzki stoi duży, zużyty już pniak dębowy. U sufitu wisi oskrobana już i wypatroszona świnia. Koło niej uwijają się rzeźnik i jego dwaj pomocnicy.

— Dawnobyśmy zdjęli ją z haka — mówi rzeźnik — ale czekamy na lekarza. Jest tylko jeden na kilka gmin i oczywiście nie może nadążyć z robotą.

W Nałęczowie jest jeszcze trzech prywatnych masarzy, ale w okolicy jest tak duże zapotrzebowanie na wędlinę, że wszyscy mają co robić.

— Musimy rozbudować naszą rzeźnię — powiada prezes spółdzielni. Jakkolwiek „szlachtujemy" miesięcznie ponad 40 świń, ponad 40 cieląt i 7 — 9 sztuk dorosłego bydła, to jest to jeszcze za mało. Należy potroić przynajmniej obrót. Te 1.300 kg kiełbasy, które wyrabiamy co miesiąc, wystarczą zaledwie dla naszego ośrodka szkoleniowego. W Nałęczowie jest Spółdzielczy Ośrodek Szkoleniowy. A musimy przecież zaopatrywać w słoninę i wędliny całą gminę; ponadto powinniśmy jeszcze wysyłać je do ośrodków przemysłowych naszego kraju.

— Mamy już magazyn, mamy lodownię — dodaje jeden z pomocników rzeźnika, — ale to za mało. W rzeźni możemy bić i pięć razy tyle, byle tylko był odpowiedni magazyn i lodownia.

— Toteż w najbliższej już przyszłości zabierzemy się do budowy własnej rzeźni z odpowiednim magazynem i lodownią — dodaje stanowczo prezes.

Napisał Szymon Stalowy
Fot. Małek — »Api«

280 milionów złotych przeznaczono

na remonty budynków mieszkalnych

Zarząd Miejski w Krakowie rozdzielił w pierwszym półroczu br. 137 mil. zł z funduszu gospodarki mieszkaniowej na remonty budynków mieszkalnych.

Obecnie przystąpiono do rozdziału kredytów na drugie półrocze br. Plany Zarządu Miejskiego na bieżący rok przewidują wyremontowanie 478 domów mieszkalnych kosztem 280 mil. zł.

Największe sumy zostały przeznaczone na remont budynków, należących do sektora prywatnego i samorządowego. Do końca br. wyremontuje się w Krakowie 285 budynków prywatnych oraz 161 budynków samorządowych.